Chlebowe ostatki — alos

*
Kapuśniak. Drobny, jadalny deszcz
jak manna. Trochę kwaśny, żytni,
wystarczy otworzyć usta,

a będziemy z chleba, najprostsi - obgryzione piętki,
przypalona skórka. Gdzie nam
kochać się w pszenicy.

Każde ziarno zawiera odbicie świata, delikatnego
meszku na udach. Białe i czerwone ciałka
z cienką warstwą tłuszczu. Najważniejsze
owoce dopiero dojrzewają

jeśli zdołasz poznać.

*
Dziadek gdzieś tam był,
coś widział. Dziwi się pamięci, przetworom.
Jak można tyle pomieścić w słojach. Chude,
ciężkie lata. Trochę dla ziemi,
to trochę dla nas

i patronka w kropki:
przynieś mi kawałek chleba.

Nigdy nie wraca.

*
Zawiodła próba dzielenia na czworo -
mało siarki, zbyt wytarta draska, dokuczają
resztki między zębami, Feniks –

dom towarowy tak stary, że się rozleciał.
Popielniczka przed wejściem. Puste gniazdo.
Każdy wrzuca zapałkę
na rozmnożkę.

*
Piotr na portierni rozdaje klucze.
Jonasz pali w kotłowni.
Jeśli ich spytać, mówią o wnukach:
nie ma żadnej skali.

Rozgarnięci ludzie znajdują się wśród liści.
Kto jesienią spadnie, teraz jest.
Na ostrą zimę tylko

owce
mocniej porastają.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 06.07.2018 20:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.